



Herb Miasta Radłowa

Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydanie specjalne

Rok IV Nr 1 (13) Luty 2010

ISSN 1897 – 8339

Cena 5 zł



Program uroczystości:

Kościół Parafialny w Radłowie pw. Św. Jana Chrzciciela

Godz. 11.30

- uroczysta msza św. koncelebrowana przez
JE ks. abp Józefa Kowalczyka z udziałem
Biskupa Tarnowskiego ks. Wiktora Skworca
z okazji nadania praw miejskich dla Radłowa

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie

Godz. 13.00

- otwarcie i poświęcenie sali gimnastycznej
przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych

Pałac Dolańskich:

Godz. 13.30 - obiad

Godz. 14.15

- hymn państwowy
- otwarcie uroczystej wspólnej Sesji Rady Powiatu
w Tarnowie i Rady Miejskiej w Radłowie
- wręczenie tytułu Honorowego Obywatela Powiatu
Tarnowskiego ks. abp Józefowi Kowalczykowi
- akt przekazania praw miejskich i symbolicznych
kluczy do miasta Radłowa
- wystąpienia zaproszonych gości
- promocja najnowszej publikacji prof. Franciszka Ziejki
związanej z twórczością dr. Franciszka Gawelka:
„Konik zwierzyniecki, wianki i sobótki. Wybór pism”
- Spotkanie towarzyskie – kawa, deser

Imprezy towarzyszące:

- Wystawa: „Twórczość Radłowian”
- Specjalne wydanie Kwartalnika Informacyjnego „Radło”
- Wydanie pamiątkowych pocztówek:
„Radłów, miasto nocą”, „Radłów miastem”



Rada Powiatu w Tarnowie
Rada Miejska w Radłowie
Starosta Tarnowski i Burmistrz Radłowa

mają zaszczyt zaprosić
na uroczystości

**WRĘCZENIA TYTUŁU
HONOROWEGO OBYWATELA**

**POWIATU TARNOWSKIEGO
Ks. abp Józefowi Kowalczykowi**

* * *

**NADANIA PRAW
MIEJSKICH DLA RADŁOWA**
oraz

**OTWARCIA I POŚWIĘCENIA
SALI GIMNASTYCZNEJ**

w niedzielę 14 lutego 2010 roku o godz. 11.30

Starosta
Tarnowski

Przewodniczący
Rady Powiatu

Przewodniczący
Rady Miejskiej

Burmistrz
Radłowa

Mieczysław Kras Sylwester Gostek Wojciech Kogut Zbigniew Kowalski

Mieczysław Kras

Sylwester Gostek

Wojciech Kogut

Zbigniew Kowalski



*Pałac Dolańskich z 1830 roku,
fot. D. Kopacz*

Czekaliśmy na ten dzień wiele wieków...



Ze wzruszeniem i prawdziwą radością mieszkańcy Radłowa, ale także liczni radłowianie, których los rzucił w różne zakątki naszej Ojczyzny, a nawet do innych krajów (w tym na gościnną ziemię amerykańską), czcili dzień 1 stycznia 2010 roku, kiedy to Radłów otrzymał prawa miejskie. Dzień ten zwieńczył wieloletnie zabiegi władz gminy oraz jej mieszkańców o realizację tego celu. Otwiera też w dziejach Radłowa kartę, którą zapisywać będą kolejne pokolenia jego mieszkańców.

Radując się z faktu nabycia praw miejskich przez naszą rodzinną miejscowość nie sposób nie przywołać w tej chwili tych naszych Przodków, którzy najpierw radłem, a następnie pługiem uprawiali radłowską ziemię. Tych, którzy wpisywali się trwale w naszą narodową historię. Którzy, gdy trzeba było, szli bronić granic Ojczyzny, ale którzy nie skąpili też nigdy gościnnej łyżki stawy dla przybyszów. „Żywili i bronili” kraju, jak chciał tego patronujący Radłowowi naczelnik w sukmanie, ale i potrafilo docenić wartość wiedzy. Dlatego od początku

XV wieku wysyłali swoje dzieci „na naukę” w świat. Dlatego po II wojnie światowej swoim sumptem założyli szkołę średnią.

Dzisiejsze święto Radłowa jest niewątpliwie wielkim świętem współczesnych radłowian. Ale także świętem tych wszystkich, których prochy spoczywają na miejscowym cmentarzu. Także i tych, których mogiły już się nie zachowały, a ich doczesne szczątki spoczywają w katakumbach pod miejscowym kościołem. Życzymy sobie, aby otwarta w dniu 1 stycznia 2010 roku nowa karta w dziejach Radłowa była jeszcze piękniejsza od dotychczasowych. Aby mieszkańcom miasta Radłowa żyło się odtąd lepiej i szczęśliwiej!

Quod felix, faustum fortunatumque sit!

Franciszek Ziejka, Kraków, 15 stycznia 2010



Panu Zbigniewowi Kowalskiemu Burmistrzowi Miasta i Gminy Radłów

Jest takie miejsce na mapie świata,
gdzie ślady świetnej przeszłości
mieszają się z mądrą obecnością teraźniejszości
i śmiało patrzą w przyszłość,
gdzie ptaki budzą słońce o poranku
a niebo jest błękitniejsze niż zwykle.

Jest takie miejsce,
gdzie dobroć ludzi i piękno polskiej ziemi
pozwalają cieszyć się życiem.

RADŁÓW – mała Ojczyzna
pośród wielkich miast świata,
cichy skrawek polskiej ziemi
danej ręką Boga – ludziom – na zawsze.

Niech powyższe strofy będą wyrazem mojej
radości z faktu otrzymania przez Radłów statusu
miasta. Serdecznie gratuluję Panu
i wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Radłów.

Barbara Wójcik, dyrektor
Gimnazjum
im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Oleśnie



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO
Marek Nawara

Kraków, 1 stycznia 2010 r.

Szanowni Panowie

Zbigniew Kowalski
Burmistrz Radłowa

Wojciech Kogut
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Radłowie

Drogi Panie Burmistrzu! Serdecznie Pana gratuluję!

W imieniu własnym, Samorządu Województwa Małopolskiego oraz wszystkich mieszkańców Regionu składam serdeczne gratulacje w związku z nadaniem miejscowości Radłów statusu miasta.

Niewątpliwie rok 2010 będzie w historii Radłowa czasem szczególnym: uzyskanie praw miejskich jest bowiem zarówno dowodem na prężny rozwój Gminy, ale także wyzwaniem postawionym przed władzami samorządowymi. Jestem przekonany, że – tak jak to miało miejsce dotychczas – Radłów będzie się nadal stabilnie rozwijał, pozostając dla wszystkich mieszkańców miasta miejscem, gdzie dobrze się żyje, uczy i pracuje.

W dziejach historii Radłów był ważnym, lokalnym ośrodkiem kultury i oświaty i – mimo zmiennych losów, klęsk żywiołowych i wojen – zawsze nim pozostał.

W tak uroczystym dla wszystkich mieszkańców Radłowa dniu, chciałbym na ręce Pana Burmistrza oraz Pana Przewodniczącego złożyć serdecznie i szczerze życzenia, aby Miasto i Gmina Radłów stawały się coraz piękniejsze i coraz prężniej się rozwijały, przyciągając inwestorów i przynosząc chlubę całemu regionowi.

Wszystkim Mieszkańcom życzę niegasnącego zapału w realizacji marzeń, pomysłów oraz wielu sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym. Życzę Państwu, abyście potrafili tworzyć śmiało wizję zrównoważonego rozwoju tej części Małopolski, z twórczym wykorzystaniem jej wsłaniających tradycji.

z powierzeniem
Marek Nawara



W imieniu płk. Szczepanika gratulacje burmistrzowi przekazał Konrad Rudziński

Szanowny Pan
Zbigniew Kowalski
Burmistrz Miasta i Gminy Radłów

Dziękuję Panu za podjęcie niezbędnych działań, które uwieńczone zostały miejskością naszego Radłowa. Dzięki temu, na pewno wzrośnie jego ranga w okolicy i prestiż, a społeczeństwo gminy będzie znacznie dowartościowane i usatysfakcjonowane. Dotyczy to również obywateli, którzy opuścili ziemię radłowską. Osiągniętego sukcesu, Panu oraz mieszkańcom Radłowa i gminy serdecznie gratuluję i składam życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności osobistej i publicznej.

płk dypl. Stanisław Szczepanik, Wrocław

Warszawa. Dr Władysław Patulski

Niech kwitnie nam miasto Radłów



Pamiętam przedwojenną inteligencję radłowską marzącą o tym, aby Radłów oficjalnie został miastem. Tego pragnęli nauczyciele m.in. Orzechowski, Grela. Ogromnie się cieszę, że się udało i jestem przekonany, że Radłów będzie kwitł. Ma przecież dobre warunki do rozwoju, a przede wszystkim położenie. Oczywiście, tego nie da się dokonać w kilka miesięcy. Są natomiast widoczne symptomy, że zmiany następują i będą w wymiarze jeszcze większym się ukazywać. Niech kwitnie nam miasto Radłów. Tego z serca życzę mieszkańcom, również mojemu, Radłowa.

Radłów - Kraków. Prof. dr hab. Gabriel Nowak

Ważna data w dziejach Radłowa



Oczywiście, bardzo ucieszyłem się z faktu, że moja rodzinna miejscowość stała się miastem. Głośno przecież o tym w Małopolsce. Jest to zapewne nobilitujące dla mieszkańców, ale też dla nas radłowian, którzy opuścili rodzinne miejsce. To zapewne ważna data w dziejach Radłowa i pozytywny punkt. Jestem przekonany, że zainteresowanie Radłowem będzie teraz znacznie większe ze strony biznesu i inwestorów. Obecnie moje radłowskie odwiedziny ograniczają się do nawiedzenia miejscowego cmentarza. Teraz będzie dla mnie miło, że podążam do miejskiego Radłowa. Przy okazji, pozdrawiam wszystkich mieszkańców.

Radłów - Kraków. Prof. dr hab. Ewa Danowska

Radłów od dawna na to zasługiwał...



Bardzo się cieszę z zaistniałej sytuacji. Radłów, ze względu na niezwykłą historię i ludzi, dawno zasługiwał na prawa miejskie. Dobrze, że wójt gminy sprawę podjął i ją sfinalizował. Cieszę się, że odwiedzając moją rodzinną miejscowość będę spacerować teraz po miejskim rynku. Sentymentalnie związana jestem z Radłowem, bo przecież tu spędziłam dwadzieścia lat.

Radłów - Kraków. Prof. dr hab. Władysław Kędzior

Przyznanie praw miejskich, to wyróżnienie



Przez wieki Radłów był ważnym ośrodkiem administracyjnym i kulturalnym. Wiele sławnych postaci zapisało się w historii tej miejscowości. Młodzież podejmowała i kontynuuje naukę na uczelniach krakowskich i w innych ośrodkach akademickich w Polsce. W okresie powojennym szczególną rolę odgrywało miejscowe Liceum Ogólnokształcące.

Zmieniła się struktura zatrudnienia mieszkańców, zdecydowanie zmniejszyła się liczba osób utrzymujących się z działalności rolniczej.

Przyznanie praw miejskich jest formą wyróżnienia. Radłów został zaliczony do miejscowości, którym stawiano pewne wymagania i tradycyjnie przypisywano określone prawa.

TUTAJ ZAWSZE CZUŁO SIĘ... MIEJSKOŚĆ



Jestem rodowitą radłowianką i dla mnie nadanie Radłowowi statusu miasta to ogromna satysfakcja. Od zawsze pasjonowała mnie historia

tej miejscowości. Właśnie z tego skromnego i niepozornego Radłowa wyszło na świat wiele znakomitych osobistości, a była to zasługa naszych rodziców oraz tułtejszych nauczycieli i wychowawców, którzy wychowywali młode pokolenia nauką i pracą - w duchu patriotyzmu. Bulwersują mnie wypowiedzi niektórych osób, iż nastał trend, aby nadawać statusy miast małym miejscowościom. Pamiętam ten stary powojenny Radłów ze środowym jarmarkiem na brukowanym rynku, pamiętam ówczesnego notariusza pana Wita Józkiewicza. Tutaj zawsze czuło się tę „miejskość”. Osobiście brałam udział w przygotowaniu wniosku do Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych i Administracji o nadanie Radłowowi statusu miasta i zapewniam, że trzeba mieć silne argumenty, aby ten status otrzymać. Nasz Radłów zmienił się bardzo korzystnie w ostatnich latach i myślę, że przyznanie praw miejskich będzie sprzyjać dalszemu rozwojowi. Osobiście liczę, iż pojawią się nowi inwestorzy, powstanie sieć nowych zakładów usługowych, a tym samym poprawi się dostępność usług i zwiększy ich różnorodność. Perspektywy rozwoju są obiecujące, ale to my sami, my mieszkańcy musimy zadbać o wizerunek i pomyślność naszego miasta.

Maria Baran, sekretarz gminy

Czekam na kopertę z Polski

Serdecznie dziękuję za najnowsze „Radło”. Zawsze się cieszę jak zobaczę w skrzynce pocztowej dużą kopertę z Polski. Bardzo też proszę o dostarczenie „Radła” moim przyjaciółom, a szczególnie bliskiemu mojemu sercu p. Władysławowi Drwile - pracownikowi LO, który zawsze był mi przyjazny i pomagał, kiedy jego pomocy potrzebowałam. Teraz jest już starszy i schorowany, i może potrzebuje ode mnie ciepłego gestu. Więc bardzo proszę, żeby mu doręczyć radłowski kwartalnik i zamienić z nim kilka zdań. Pragnę poinformować, że dopóki „Radło” będzie wydawane, dopóty nie zapomnimy o pomocy materialnej z USA. Informuję również, że zostałam wybrana na prezesa Towarzystwa Ratunkowego Kwików w Chicago, liczącego już 92 lata. Zapraszam więc również rodaków z przyjaznej i pięknej ziemi radłowskiej do zapisania się do naszej organizacji.

Przekazuję serdeczne życzenia mieszkańcom miasta Radłowa oraz całej gminy.

Zofia Szczypta, Chicago



UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE

Dziekan Wydziału Towaroznawstwa
prof. dr hab. Władysław Kędzior

WT-07-36/2009

Kraków, 11 grudnia 2009 r.

Pan Dyrektor
Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie
Starszy kustosz
Mgr Zbigniew Marcinkowski
Pl. Kościuszki 3
33-130 Radłów

Dziękuję serdecznie Panu za zaproszenie i zorganizowanie spotkania w Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie.

Pragnę również podziękować panu Zbigniewowi Kowalskiemu, wójtowi Gminy Radłów, panu Józefowi Trytkowi, dyrektorowi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie i wszystkim uczestnikom spotkania, w tym licznie przybyłej młodzieży. Dziękuję za uświetnienie wspaniałymi występami naszego spotkania młodzieżowemu triu smyczkowemu i grupie śpiewającej przy Klubie Seniora w Radłowie.

Jestem pod wrażeniem uroczystej, milej i niepowtarzalnej atmosfery spotkania, ciekawych rozmów, interesującej działalności Gminnej Biblioteki Publicznej. Cieszę się, że mogłem przypomnieć lata mojej edukacji w Radłowie, znaczenie miejscowego Liceum Ogólnokształcącego, a także zaprezentować moją Alma Mater - Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Uczelnia cieszy się dużym zainteresowaniem wśród kandydatów na studia. Jest największą pod względem liczby studentów publiczną wyższą szkołą ekonomiczną w tej części Europy i trzecią szkołą wyższą Krakowa. Prowadzi współpracę z około 200 uczelniami z całego świata. Kształci na licznych kierunkach i wielu specjalnościach. Jestem przekonany, że młodzież z Radłowa i okolic będzie podejmować studia na tej renomowanej Uczelni.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

DZIEKAN
Wydziału Towaroznawstwa
Prof. dr hab. Władysław Kędzior

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
Budynek Główny, pokój 004, tel. +48 12 293 56 29, faks +48 12 293 50 53, kedicznia@uek.krakow.pl, www.uek.krakow.pl

BEZ PRZEPROWADZKI ZAMIESZKAŁAM W MIEŚCIE



Pochodzę z Radłowa, to tutaj w zabytkowym kościele pw. św. Jana Chrzciciela zostałam ochrzczona, tutaj uczęszczałam do miejscowej Szkoły Podstawowej. Dalszą edukację kontynuowałam w Liceum Ogólnokształcącym. Do dziś Radłów to mój dom, moja mała ojczyzna. Cieszę się z faktu nadania Radłowowi statusu miasta, historycznie uzasadnionego. Trudno uwierzyć, że urodziłam się na wsi i bez przeprowadzki zamieszkałam w mieście. Status miasta oznacza nie tylko prestiż, ale więcej zadań i możliwości. To szansa na nowe inwestycje, rozwój i promocję. Jestem przekonana, że Radłów tę szansę wykorzysta. Powstanie miejskiego ośrodka przypomina o jego wielowiekowej historii, stanowi nobilitację, szansę na dynamiczniejszy rozwój. Cieszę się, że Radłów spełnił szereg warunków przestrzenno-urbanistycznych, demograficznych i społecznych, dzięki czemu mogę dzisiaj powiedzieć - jestem z miasta...

Katarzyna Baran

„RADŁO” ZNANE JEST TEŻ NA ŚLĄSKU!

Chcę pogratulować Państwu świetnego pisma. Zapoznałam się z treścią kwartalników dopiero w ostatnich dniach, czytając szczególnie artykuły dotyczące przeszłości Radłowa. Życzę redakcji jak najciekawszych tematów do artykułów oraz zadowolonych sponsorów i czytelników. Na koniec ciekawostka historyczna. W roku 1588 poddani biskupa Myszkowskiego z Radłowa najechali zbrojnie Sierachowice (dziś przysiółek Mikołajowic, wtedy odrębna wieś) i zabrali kmieciom 48 kop pszenicy ze stodoł, po czym zawieźli do dworu w Radłowie. Chłopi z Sierachowic podali do sądu zaniego Myszkowskiego, żądając 150 grzywien zadośćuczynienia za straty. Nie wiem, jak to się skończyło, ale jako osoba urodzona właśnie w tym przysiółku mam do dziś o to pretensje do Radłowa. Oczywiście, to żart! Bywam w Radłowie często, gdyż mieszka tu mój brat z rodziną. Pozdrawiam i łączę wyrazy szacunku.

Maria Nowrotek,
Ligota (województwo śląskie)

Edward Smoleń, Chicago



Ja już w Radłowie nie mieszkam, moje gniazdo rodzinne jest za oceanem. Sentymentalnie zawsze jednak powracam, przyjeżdżam na chwilę, by głównie załatwić rodzinne sprawy. Lubię spotkać się ze znajomymi, porozmawiać i wspominać młodość. Cieszy mnie, że to kolejny i zapewne lepszy etap dla Radłowa. Podoba mi się działalność lokalnej kultury o której dowiaduję się z waszego „Radła”. Zawsze jestem gotów pomóc. Najbliższą podróż do rodzinnej miejscowości planuję w czerwcu. Z przyjemnością dałbym koncert na miejskim rynku. Powodzenia wszystkim życzę.



Oddział Radłów
pl. Kościuszki 3/1

Radłowski Oddział Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Krakowie szczyty się ponad stuletnią tradycją w świadczeniu usług finansowych. Placówka bankowa w Radłowie wywodzi się wprost ze Spółki Oszczędnościowo – Pożyczkowej i działa nieprzerwanie od 1908 roku.

Na przestrzeni czasu zmieniał się charakter i standard usług finansowych. Obecnie placówka w Radłowie jest oddziałem uniwersalnego, nowoczesnego i jednego z największych banków spółdzielczych w Polsce.

Oferta Banku obejmuje konkurencyjne warunki prowadzenia rachunków, pełny zakres usług dewizowych, atrakcyjne lokaty, karty płatnicze, kartę kredytową oraz szeroką gamę kredytów, dostosowaną do specyficznych potrzeb różnych grup: rolników, przedsiębiorców oraz klientów indywidualnych.

Obok tradycyjnej obsługi w placówce bankowej, klienci mogą obsługiwać swoje rachunki przez internet (usługa eBSR) czy komunikować się z Bankiem za pośrednictwem sms bankingu. Firmom i instytucjom Bank poleca elektroniczną obsługę w systemie home net. Bank pośredniczy również w sprzedaży polis ubezpieczeniowych Grupy Concordia SA i realizuje przekazy międzynarodowe Western Union.

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, Oddział w Radłowie zaprasza do swojej placówki przy pl. Kościuszki 3/1.

Pełna oferta produktów i usług również na www.bsr.krakow.pl



Zasłużony, nie tylko dla gazownictwa



Józef Katra, po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Rudce, Technikum Chemicznego w Tarnowie oraz odbyciu służby wojskowej, rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej w Krakowie, na kierunku maszyny i urządzenia przemysłu chemicznego.

Przez kilka lat pracował, jako specjalista technolog w Zakładach Azotowych, a następnie jako inspektor nadzoru inwestycyjnego w Karpackim Okręgowym Zakładzie Gazownictwa w Tarnowie. Decyzją Rady Nadzorczej w 1986 r. został powołany na stanowisko Prezesa Zarządu Gminnej Spółdzielni w Radłowie. Przez siedem lat, wspólnie z pracownikami GS wprowadził szereg nowinek technologicznych, marketingowych, logistycznych oraz poprawił estetykę placówek handlowych.

Spółdzielnia była pierwszą w województwie, która wprowadziła w 1990 roku komputeryzację obsługi udziałów członkowskich, działu księgowości i działu plac, wykonała sieć połączeń drogą radiową wszystkich placówek spółdzielni, a także promowała rodzimy handel poprzez es-

tetycznie wykonaną reklamę na samochodach dostawczych. Nie bez znaczenia było też wprowadzenie sprzedaży ratalnej w bardzo trudnym okresie szalejącej inflacji, sięgającej w początkowych miesiącach 1990 roku nawet 400 procent. Dała też o sobie znać, w tym czasie, zawodowa pasja gazownicza. Stojąc na czele komitetu gazyfikacyjnego, doprowadził do gazyfikacji dziewięciu miejscowości naszej gminy, na przełomie lat 80/90 ubiegłego wieku - w okresie znaczących braków materiałowych i wykonawczych. Kilkadziesiąt kilometrów sieci gazowej, z której korzystają nie tylko odbiorcy indywidualni na terenie gminy, to jego niepodważalna zasługa.

Po zakończeniu kadencji w Gminnej Spółdzielni powrócił do macierzystej firmy, do Karpackiego Okręgowego Zakładu Gazownictwa w Tarnowie. Po przekształceniach, jakie dokonały się w sektorze gazownictwa, nazwa firmy brzmi Karpacka Spółka Gazownictwa.

Spółka ta prowadzi działalność w czterech województwach: świętokrzyskim, małopolskim, podkarpackim i lubelskim. Pracując w nadzorze inwestycji współtworzył projekt budowy gazociągu wysokiego ciśnienia z Ustiuługu (Ukraina) do Hrubieszowa, w ramach tzw. małej dywersyfikacji gazu do Polski. Obecnie jest dyrektorem Zakładu Gazowniczego w Kielcach. Po objęciu tej funkcji, zainicjował opracowanie strategii rozwoju dla województwa świętokrzyskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania gazu w przemyśle wapienniczym. Metoda ta pozwoli na obniżenie szkodliwych emisji pyłów i gazów w procesie produkcji cementu, wapna i innych materiałów budowlanych.

Za swoje zaangażowanie na rzecz rozwoju gazownictwa jest odznaczony m.in. brązowym krzyżem zasługi dla gazownictwa Rzeczypospolitej i szeregiem innych wyróżnień. Posiada stopień Dyrektora Górniczego III stopnia. Prywatnie jest żonaty z Grażyną, ma trzy córki i czterech sy-



nów. Największą pasją pana Józefa jest pszczelarstwo oraz obcowanie z dobrą książką.

(red.)

Biblioteka z... harwardzkim klimatem

Osoby zainteresowane kulturą i historią zapraszamy do radłowskiej biblioteki, by w zaciszu gminnej księżnicy mogły sięgnąć po dzieła, dokumenty świadczące o bogatych dziejach i sławnych postaciach związanych z naszą ziemią. Mniej znane fakty z przeszłości można odnaleźć w Czytelni im. dra Franciszka Gawełka - radłowianina, znakomitego etnografa i etnologa, twórcy m.in. niezastąpionego dzieła „Bibliografii ludoznawstwa polskiego”.

Radłowska biblioteka zawsze dba o sprzyjający czytelnikom i gościom klimat. Schlebia nam więc określenie cenionego krytyka literackiego dra Waldemara Smaszcza, który powtarza, że jesteśmy... *biblioteką z harwardzkim klimatem*. Staramy się, aby ta opinia była zasłużona. Dbamy, by biblioteka łączyła przeszłość z nowoczesnością. Eleganckie wyposażenie (sponsorowane skórzane sofy czytelnicze), sprawny i nowoczesny sprzęt komputerowy z bezpłatnym dostępem do Internetu, najnowszej generacji telewizor (dar Przyjaciół biblioteki) i klimat zachęcający do indywidualnej edukacji i wartościowego spędzania czasu – to niektóre atuty, na które zwracają uwagę nasi liczni goście.

Wiejsko-miejski bałwan

Radłowski rynek jest też miejscem spotkań i zabaw młodzieży. Noworoczny, lepki śnieg wykorzystwały dziewczęta na ulepienie okazałego bałwana, który zdobił centralny plac aż do odwilży. Informował też o tym, że Radłów przemierzył z powodzeniem drogę „od wsi do miasta”. Autorkami śniegowego dzieła były, od prawej: Basia Piotrowska, Kasia Jachimiek, Karolina Wojciechowska, Ania Piotrowska, Weronika Zielińska i Karolina Gronkiewicz. (zb.marc.)



Liczba korzystających z naszej oferty i odwiedzających nas, to powód do satysfakcji. Sieć gminnych bibliotek zarejestrowała w ubiegłym roku 2.097 czytelników, którym wypożyczono 46.261 różnego rodzaju dokumentów. Nową ofertą biblioteki jest tworzenie działu literatury obcojęzycznej, powiększenie zbioru audiobooków, dokumentów elektronicznych i audiowizualnych. Wzbogaca się zbiór archiwalnych materiałów o ziemi radłowskiej, w tym cennych fotografii. Rodacy przekazują pamiątki osobiste, m.in.: odznaczenia, medale, banknoty, mapy, dokumenty z byłego radłowskiego sądu grodzkiego. To wszystko sprawia, że Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna staje się miejscem ochrony i promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Oprócz obsługi czytelników, biblioteka włącza się też aktywnie w promocję Radłowa i gminy, poprzez m.in. informowanie lokalnej prasy i portali (powiatu i województwa) o ważnych wydarzeniach z terenu gminy. Biblioteka jest również siedzibą redakcji Kwartalnika „Radło”, który zamieszcza teksty historyczne i dokumentuje bieżące wydarzenia. Bibliotekarze starają się nadto popularyzować szerzej czytelnictwo i kulturę, czemu służą m.in. spotkania z zaproszonymi osobami o uznanym dorobku. W 2009 roku gościli w radłowskiej księżnicy: **Józef Baran, prof. Leszek Mikulski, Izabella Klebańska, prof. Władysław Kędzior, Jan Budziaszek, Stanisław Klich, Alicja Klich (wernisaż wystawy malarstwa), Józef Trytek, Dorota Jaworska i Marek Jerzy Stępień (spotkanie w ramach Międzynarodowej Jesieni Literackiej), Beata Ostrowicka**. W 2010 roku, miejska już biblioteka, zamierza zapraszać kolejnych sławnych radłowian, krakowskich artystów, uznanych literatów, poetów, niezwykłych ludzi oraz, oczywiście, dbać o napływ nowości wydawniczych.

Zbigniew Marcinkowski

RADŁO 2010

GIMNAZJUM MA JUŻ DZIESIĘĆ LAT



Publiczne Gimnazjum w Radłowie rozpoczęło swoją działalność w 1999 roku wraz z wprowadzeniem reformy systemu oświaty. Początkowo obwód szkolny obejmował teren całej gminy. W kolejnych latach zostały utworzone, na bazie oddziałów zamiejscowych, samodzielne gimnazja w Woli Radłowskiej, Zabawie i Przybysławicach.

W pierwszych latach gimnazjum mieściło się w skrzydle szkoły podstawowej. W 2002 został oddany do użytku nowy budynek szkoły. Uroczyste otwarcie połączone z nadaniem imienia i sztandaru. Patronem szkoły został wybitny teolog i dostojnik Kościoła katolickiego, a wcześniej proboszcz radłowski w latach 1516-1519, kard. Stanisław Hozjusz. Od 2009 roku gimnazjum posiada salę gimnastyczną i boiska sportowe. Dysponuje dobrymi warunkami do realizacji zadań dydaktycznych, posiada pracownię przedmiotową, łącznie z pracownią komputerową i pracownią językową wraz z tablicą interaktywną.

Obecnie gimnazjum liczy 232 uczniów, którzy uczą się w 12

oddziałach. Oferta edukacyjna gimnazjum jest szeroka; szkoła stara się sprostać oczekiwaniom uczniów zdolnych i potrzebujących specjalnej troski i wsparcia. Potwierdzeniem jakości nauczania jest m.in. 6 laureatów i 22 finalistów konkursów przedmiotowych organizowanych pod patronatem Małopolskiego Kuratora Oświaty. Dodać do tego


należy osiągnięcia w konkursach organizowanych przez inne placówki oświatowe oraz liczne sukcesy artystyczne i sportowe. W gimnazjum działa kilka organizacji: Szkolne Koło PTTK, Szkolne Koło PCK, Spółdzielnia Uczniowska „Grosik”, Szkolne Koło Caritas, Klub Europejski i Klub Socratesa. Szkoła aktywnie prowadzi edukację ekologiczną i prozdrowotną. Organizowane są programy profilaktyczne, w tym inscenizacje teatralne, gdzie



autorami scenariuszy są uczniowie. Za aktywność w tej dziedzinie gimnazjum otrzymało w 2004 roku kuratorski certyfikat przynależności do Małopolskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie.

Od kilku lat redagowana jest szkolna gazetka „Spinacz”, w której prezentowane są wydarzenia z życia szkoły. 14 października 2009 obchodzono jubileusz 10-lecia istnienia gimnazjum. Z tej okazji został wydany specjalny numer „Spinacza”, zebrano w nim najważniejsze wydarzenia i dotychczasowe osiągnięcia szkoły. Jego egzemplarze dostępne są również w Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie. Gimnazjum jest organizatorem wielu imprez kulturalnych. Corocznie odbywają się Międzygminne Konkursy Recytatorskie i Gminny Konkurs Wiedzy o Kardynale Stanisławie Hozjuszu. 8 maja uroczystie obchodzimy Święto Patrona Szkoły. W styczniu 2010 odbył się 10 Jubileuszowy Przegląd Kolęd i Pastoralek „Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi dziś...”, który gromadzi ok. 150 uczniów szkół podsta-





wowych i gimnazjalnych z terenu gminy. Nasza szkoła na trwałe wpisała się w życie kulturalne miasta i gminy.

W jej murach gościły wybitne osobistości, w tym dostojnicy Kościoła: biskup tarnowski Wiktor Skworec, biskup Władysław Bobowski, przedstawiciele władz państwowych i oświatowych oraz wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury. Wśród nich: prof. Franciszek Ziejka, prof. Edward Mleczko, prof. Feliks Kiryk, prof. Stanisław Szczur, znany aktor teatralny i filmowy Edward Linde - Lubaszenko. Wybitni radłowianie, profesorowie Franciszek Ziejka i Edward Mleczko przekazali szkole cenne pamiątki: Srebrny Medal 600 - lecia odnowienia Akademii Krakowskiej, medale sportowe oraz bibliofilskie wydania dzieł naukowych.

Od kilku lat gimnazjum prowadzi intensywne działania na rzecz współpracy ze szkołami partnerskimi w Europie. Obejmują one: realizację projektów w ramach akcji e-twinning programu e-learning, kontakty z uczniami ze szkół europejskich, wymiany, a także projekt w ramach unijnego programu Life Long Learning. Delegacje uczniów naszej szkoły dwukrotnie gościły w partnerskiej szkole College La Presentation w Le Teil we Francji, a nauczyciele i uczniowie tej szkoły byli z wizytą w Radłowie. Kolejna wizyta gości francuskich planowana jest w maju tego roku.

Dziesięciolecie szkoły jest doskonałą okazją, aby złożyć serdeczne podziękowania wszystkim Przyjaciołom Gimnazjum, którzy wspierają nas swoją radą i obecnością, a czasem także materialnie.

Marek Urbanek
dyr. Publicznego Gimnazjum
im. Stanisława Hozjusza

BYŁ TO UROCZY ZAKĄTEK...

Szanowna Redakcjo, jesteśmy czytelnikami „Radła” i wielokrotnie w kąciku „Listy do redakcji” spotykaliśmy prośby o interwencję w sprawach dotyczących przyrody. Mieszkamy w Radłowie, stolicy naszej gminy, która ma charakter typowo rolniczy z naciskiem na rozwój agroturystyki, dlatego ochrona każdego skrawka zieleni powinna tu być wyjątkowo ważna. Chcielibyśmy poruszyć sprawę niszczenia zabytkowego parku znajdującego się w centrum Radłowa.

Jest, a właściwie był to uroczy zakątek, w którym znajduje się staw i w dużej części zniszczony drzewostan. Przeważają tu drzewa liściaste: graby, dęby, buki, jarzębiny. Na łąkach rosną zawilce, przebiśniegi, pierwiosnki, przylaszczki, fiołki a także konwalia majowa. Byłoby to wspaniałe miejsce do odpoczynku, rodzinnych spacerów i dziecięcych zabaw. Niestety, na skutek niewłaściwego postępowania ludzi zarządzających parkiem, wieloletnich zaniedbań w utrzymaniu alejek i drzewostanu oraz zanieczyszczenia stawu ściekami, dawna świetność parku odeszła w zapomnienie.

By ratować to piękne miejsce proponujemy otoczyć je ochroną prawną. Prosimy o wydrukowanie naszego listu na łamach „Radła” oraz skierowanie go do instytucji zajmujących się powoływaniem nowych obszarów chronionych.

Z poważaniem, uczniowie kl. Vb
Szkoły Podstawowej w Radłowie

**Damian Bachara, Robert Spinda, Karolina Broda,
Dagmara Frączek, Dagmara Grabowska, Konrad Grabowski,
Szczepan Kiełbania, Marcin Lechowicz, Mariusz Łoboda,
Marta Majka, Krystian Radamski, Wojciech Tatarczuch
i Dominika Tomaszek.**



Ziemia Radłowska

*W ramionach dwóch rzek, które tutaj płyną
Zbierając wody z serca Małopolski,
Pomiędzy Dunajcem i Kisieliną
Leży miasto Radłów i pobliskie wioski.*

*Ziemia Radłowska. Jest naszą Ojczyzną,
Zielenią równin i lasów bogata,
Rybnymi wodami, i glebą żyzną,
Oraz zbóż zapachem każdego lata.*

*Przez stulecia karmiła lud radłowski
Za ciężką pracę wydając mu plony,
Bo na tych ziemiach wierny szczep piastowski
Potem i łzami zraszał swe zagony.*

*W radłowskich piaskach spoczywają kości
Tych, co przez wieki tutaj na tej ziemi
Stawali z orężem, by bronić wolności,
Znani z imienia i ci bezimienni.*

*Tu przy dźwiękach dzwonów od świętego Jana
W wierze praojców pokolenia całe
Do modlitwy i pracy wstawały co rana
Z pożytkiem dla siebie i Bogu na chwałę.*

*Możemy być dumni, tutaj urodzeni
I ci mający tu swoją rodzinę,
Że zostaliśmy przez los wyróżnieni
Mając za patronkę naszą Karolinę.*

Józef Obora



Józef Obora urodził się w 1950 roku w Woli Radłowskiej. Absolwent radłowskiego liceum, rocznik 1968. Obecnie mieszka i pracuje w Połańcu. Jest ekonomistą. To pierwsza prezentacja jego poezji na łamach „Radła”.

Rymowanka dla Hankowej i dla Hanka

*W kiosku ruchu duży ruch
Pani krząta się za dwóch
O czekaniu nie ma mowy
Tak jest zawsze „u Hankowy”
Tuż po piątej- wczesny ranek
Już otwiera drzwi Pan Hanek
Bo przed sklepem słyhać głosy
Ktoś chce kupić papierosy
Daj pan „sporty” panie Hanku
Bym zakurzył na przystanku
Sport wiadomo zawsze zdrowy
Nim przyjedzie zakładowy
Każdy chłop chętnie zakurzy
Wtedy czas mu się nie dłuży
Sporty!- mam tu trzy pięćdziesiąt-
Woła chłopów osiemdziesiąt
Hankowi się dłonie pocą
Żona spieszy mu z pomocą
Szybko cygary podaje
W biegu liczy i wydaje
Teraz będzie mniej roboty
Odjechały już Azoty
Niedomice wnet odjadą
Pusto robi się przed ladą
Lecz na krótko bo spóźniony
Gość chce bilet na czerwony
Zaraz drugi potem trzeci
„Bo autobus nam odleci”
Znów w sklepiku tłoczno gwarno
Ludzie się do wiedzy garną
Wkrótce przywiozą gazety
Trzeba czekać więc niestety
Jeśli o tym co na świecie
Chcesz przeczytać dziś w gazecie
Kto w kolejce grzecznie stanie
Ten Krakowską wnet dostanie
No chyba że masz układy
„Ostatnia proszę, spod lady”
Może dość tych rymowanek
Bo obrazi się Pan Hanek
Że bez jego zezwolenia
Przywołuję te wspomnienia
Płynie czas mijają lata
I przemija postać świata
Nie ma już tego Radłowa
Gdzie był Hanek i Hankowa*

Józef Trytek



TAKSATORZY I DOZWOLONA SAMOPOMOC...

Przyczynek do radłowskiego prawa zwyczajowego

Znany socjolog i prawnik – Leon Petrażycki (1867–1931) twierdził, że „wśród szeroko pojętych źródeł prawa znajduje się prawo zwyczajowe, jako nieświadomy twór zbiorowego doświadczenia, zawierający instynktowną mądrość społeczną pochodzenia empirycznego”. Warto się nad tą maksymą zadumać po „umiastowieniu” Radłowa oraz po upływie kolejnego już roku i po bogatej lekturze zawartej w tuzinie kwartalnika „Radło”. Rzecz zwłaszcza w zwyczajach lokalno-ludowych na ziemi radłowskiej, a więc w przyzwyczajeniach i nawykach: szanowanych lub tolerowanych w społeczności radłowskiej, które to zachowania się poszczególnych grup i jednostek (strzeżonych przez tradycję) wchodziły w sferę norm prawnych. Na ten temat znajdzie Czytelnik wiele ciekawych wiadomości m. in. w ostatnio wydanych książkach: „Radłów i gmina Radłowska” pod red. F. Kiryka i „Zbiór wypisów” S. Szczepanika, no i oczywiście w poszczególnych numerach „Radła”.

W niniejszym artykule pragnę zwrócić uwagę PT Czytelników „Radła” na kilka instytucji prawno-społecznych, odgrywających przez całe wielki swoistą rolę w przestrzeganiu i egzekwowaniu norm prawnych w ramach społeczności radłowskiej. Dotyczy to zwłaszcza tzw. taksatorów oraz dozwolonej samopomocy w realizacji praw podmiotowych. Otóż niezależnie od funkcjonowania sądownictwa (królewskiego, ziemskiego, grodzkiego, wiejskiego itp.) utarł się wiekowy zwyczaj załatwiania różnego rodzaju sporów przez taksatorów-rzeczoznawców, czyli osób o nieposzlakowanej pozycji, oceniających (tj. taksujących) powstałą szkodę. W poszczególnych miejscowościach ziemi radłowskiej, taksatorzy – powoływani przez lokalną władzę – pełnili swoje funkcje z reguły „honorowo”. Zdarzały się też przypadki przyznawania im wynagrodzenia ryczałtowego, obciążającego z reguły osoby odpowiadające za daną szkodę. Chodziło przy tym głównie o szkody wyrządzone bądź to bezpośrednio przez sąsiadów, względnie przez zwierzęta, którymi się dane osoby posługiwały. Naprawianie szkody w sposób dobrowolny, a więc bez uciekania się na

drogę sądową, następowało: poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego (np. naprawienie płotu), albo też zapłacenie określonej kwoty, np. w pieniądzu albo zbożu. W latach powojennych (jeszcze przy funkcjonującym do 1952 roku Sądzie Grodzkim w Radłowie) częste były przypadki poddania się osądowi taksatorów, co oczywiście oszczędzało czas i pieniądze związane z „włóceniem się po sądach”. Z instytucją taksatorów związane jest niewątpliwie szeroko pojęte sądownictwo społeczne i efemeryczne „sądy pokoju”, a więc także różnego rodzaju pomoc w załatwianiu spraw ocierających się o kwestie prawne. Przykładowo, taksatorzy pełnili rolę świadków przy ustnych testamentach, zapisach i kodycyłach.

Radłowscy taksatorzy odgrywali również istotną rolę przy wdrażaniu w życie dozwolonej samopomocy, związanej zwłaszcza z zajęciem zwierzyny, wyrządzającej pełną szkodę. Rzecz dotyczy swoistej linii demarkacyjnej związanej z wykonywaniem swych uprawnień i zakazem „sędziowania” we własnej sprawie. Wszak w imię miru domowego można pozbyć się intruza, ale nie można samemu wyegzekwować nawet prawomocnego wyroku sądowego, gdyż w tym zakresie funkcjonuje komornik sądowy i to pod kontrolą sądu. Zagadnienia związane z różnego rodzaju zwyczajami można zilustrować kilkoma wydarzeniami z ubiegłego wieku, mającymi swoje odbicie w sprawach radłowskiego sądu:

* Koń „świadkiem”

Przed pierwszą wojną światową w północno-zachodniej Galicji działał gang kradnący konie i przemycający je następnie do Kongresówki. Łupem tego rodzaju koniokradów padły m. in. w 1912 roku dwa gniade konie, sprzęgane przez sąsiadów: Stanisława W. i Franciszka P. z Woli Radłowskiej. W kilkanaście dni po kradzieży, jeden z tych koni został rozpoznany i odzyskany na jarmarku w Żabnie. Poza oskarżeniem pasera, doszło wówczas do sporu o odzyskane konia pomiędzy sprzęgajnymi sąsiadami. Z inicjatywy taksatora Marcina S., spornego konia wypuszczono na granicy radłowsko-woleńskiej i koń ten za-



RADŁO

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydanie specjalne

Wydawca: Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Zbigniew Marcinkowski

Z-ca red.: Katarzyna Baran

Siedziba redakcji: Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie

Pl. Kościuszki 3, Ratusz I piętro

Czytelnia im. dr. F. Gawęłka

tel. (014) 678-20-62

e-mail: biblioteka@gminaradlow.pl

NAKŁAD: 500 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korygowania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy. Nie wszystkie z przedstawianych na łamach treści są zgodne z poglądami redakcji.

Konto: BSR w Krakowie Oddział w Radłowie

62 85890006 0240 0000 5904 0001

Z dopiskiem: Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej RADŁO

ZDJĘCIA: Wiesław Mleczek, Marek Urbanek, Dariusz Świątek, Jerzy Kurtyka, Zbigniew Marcinkowski

Autorzy tekstów – współpraca:

Katarzyna Baran

Witold Dobrowolski – Szczucin

Renata Kucharska

Henryk Kuma – Kraków

Zbigniew Marcinkowski

Władysław Patulski, dr – Warszawa

Rita Pagacz-Moczarska – Kraków

Józef Trytek

Marek Urbanek

Teresa Urbanek

Franciszek Ziejka, prof. – Kraków

wędrował do posesji i stajni Stanisława W. Zresztą w przeciągu tygodnia został odzyskany drugi koń, tym razem na jarmarku w Szczurowej. Obeszło się więc bez procesu sądowego, a swoista samopomoc, m. in. przy udziale konia, była głośna przez wiele lat.

* Zajęcie gęsi na wspólnej miedzy

W latach kryzysu (1929-1934) w Radłowie znany był spór o miedzę pomiędzy zwaśnionymi sąsiadami: Janem Z. i Wojciechem D., zakończony udaną interwencją taksatora Pawła P. Otóż Jan Z. uważał, że graniczną miedzą można tylko przejeżdżać, przechodzić i przeganiać bydło, ale nie wolno wypasać na niej żadnych zwierząt. W związku z tym często zajmował pasące się gęsi Wojciecha D. i żądał od niego stosownego odszkodowania. Co prawda przepisy prawa cywilnego (ówczesnego i obecnie obowiązującego z art. 432 kc) przewidują wyjątkowo tego rodzaju dozwoloną samopomoc, skutkującą ustawowym zastawem dla zabezpieczenia naprawienia szkody i kosztów żywienia zajętych zwierząt, ale chodzi tu o rzeczywistą szkodę posiadacza danego gruntu. Wspomniany taksator wykazał, że wspólna miedza, stanowiąca zresztą drogę konieczną dla okolicznych rolników, nie może być traktowana jako wyłączne dobro Jana Z. i w tym stanie faktycznym nie może być mowy o jakiegokolwiek szkodzie (stracie) w mieniu Jana Z. Od taksatorskiego rozstrzygnięcia pasaly się więc gęsi i inna zwierzyna bez jakichkolwiek pretensji i sporów.

* Sporne dzinsy

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, przekazywano z USA na rzecz wielu mieszkańców ziemi radłowskiej liczne paczki tekstylno-żywnościowe od krewnych i z UNRRA i UNICEF-u. Wśród odbiorców duże wzięcie miały dary w postaci ubrań, w tym słynnych dzinsów. Otóż w jednej z przesyłek z 1946 roku, zaadresowanych do spokrewnionych w Radłowie rodzin, znalazły się nowe dzinsy przeznaczone dla dwudziestolatka Michała B. Dzinsy te jednak zawłaszczzył sobie daleki kuzyn Józef K., któremu wytoczono sprawę karną. Sędzia Sądu Grodzkiego w Radłowie Tadeusz S. uniewinnił jednak Józefa K. z braku dostatecznych dowodów. Jakie jednak było zdziwienie sędziego, gdy uniewinniony Józef K. pozostał przez kilka godzin na sali rozpraw, zaś na pytanie, dlaczego wygląda często przez okno, Józef K. odpowiedział: „przed budynkiem sądowym czekają na mnie trzej kuzyni, z Michałem B. na czele, a ja te dzinsy mam na sobie!”.

Podobnych przykładów na temat miejscowych zwyczajów można by mnożyć. Świadczą one o tym, że społeczność radłowska miała na względzie: ład, porządek i poczucie praworządności. Za J. Tuwimem (w „Kwiatach Polskich”) można więc powiedzieć, że także na ziemi radłowskiej: „Prawo niechaj prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość”.

**dr Władysław Patulski,
Warszawa, styczeń 2010**

Radłów – Tarnów – Kraków – Warszawa

Prokurator generalny z Radłowa?

Andrzej Seremet, ur. w 1959 roku w Radłowie. Absolwent miejscowej Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 i radłowskiego Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w 1978. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim był aplikantem w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie. W 1987 został przewodniczącym Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Tarnowie, rok później objął funkcję wiceprezesa tego sądu. W 1990 został nominowany na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie, a od 1997 pełni obowiązki sędziego w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Sędzia karnista Andrzej Seremet jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na prokuratora generalnego Polski. Dobrze go zapamiętała profesorka radłowskiego liceum, Elżbieta Woźniczka: - *Andrzej był uczniem, który wyróżniał się wśród setek innych, z którymi miałam kontakt. Bardzo mądry i zdolny, z humorem, polotem i ogromnym potencjałem. Wiedziałałam, że jego osobowość i talent umożliwią mu świetną karierę zawodową. Pisał znakomite wypracowania z języka polskiego, brał udział w olimpiadach polonistycznych, do których go przygotowywałam. Później spotykaliśmy się na zjazdach absolwentów, ale nigdy nie dał poznać po sobie, że zajmuje wysokie stanowisko zawodowe.*

Zbigniew Marcinkowski

Radłowianie na starej fotografii



Od prawej: Karol Dobek, syn Jan, Józef Dobek (ojciec p. Elżbiety Mączko), Zofia Dobek z d. Miśtak i Stanisław Dobek - uczestnik bitwy pod Monte Cassino, ranny, po wojnie nie powrócił do rodzinnego Radłowa, zamieszkał w Anglii, by później osiąść na stałe w USA. Ostatnie lata spędził na Florydzie, gdzie zmarł w latach 80. ubiegłego wieku.

Fot. ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radłowie, przekazana przez Elżbietę Mączkę z Zakościela





Pierws miejskiego





szcze dni Radłowa...



Radłowskie Liceum we wspomnieniach jego sławnych absolwentów

Jego Magnificencja Prof. Franciszek Ziejka Rektor UJ

„Radłowskie liceum stało się dla mnie prawdziwą szkołą życia. Instytucja ta nie posiada długiej historii. Powstała we wrześniu 1945 roku jako prywatne Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki. Umieszczono ją w pałacu Dolańskich, który zbudowano około 1830 roku na miejscu dawnego pałacu biskupów krakowskich. Szczęśliwie do szkoły tej trafili znakomici nauczyciele ze Lwowa i utraconych w 1945 roku przez Polskę terenów wschodnich. Byli wśród nich ludzie wielkiego charakteru, jak na przykład Aleksander Furtak, Andrzej Jarosiński czy Ignacy Dług. To dzięki nim w czasach stalinizmu, a przede wszystkim w latach 1956–1958, poznawaliśmy na lekcjach, ale także na spotkaniach harcerskich, prawdziwą historię Polski.(...) Ważnym doświadczeniem w moim życiu były wydarzenia w Radłowie jesienią 1956 roku. Partyjni działacze (a przyznać trzeba, że nie brakło takich w Radłowie; to ich dziełem była między innymi spółdzielnia produkcyjna, której tak bardzo bali się gospodarze, a wśród nich mój ojciec!) zdecydowali się w pewnym momencie opanować wzburzone nastroje wśród mieszkańców, którym od szeregu lat dokuczały różne plagi, z obowiązkowymi dostawami zboża i mięsa na czele. Zwołali więc na rynku radłowskim wiec, na którym chcieli uzyskać poparcie dla Gomułki i zapowiadanych przez niego reform. Okazało się, że po kilkunastu minutach trwania wiecu sytuacja wymknęła się organizatorom spod kontroli. Zebrani chło-

pi, śpiewając pieśni patriotyczne i religijne, zgłosili szereg postulatów, w tym przywrócenia religii w szkole. Wieczorem, gdy emocje doszły do zenitu, wyrwano z szeregu organizatorów wiecu ich przywódcę, szczególnie nie lubianego w Radłowie nauczyciela przysposobienia wojskowego w liceum, Adama Stokłose, i na taczakach wywieziono go z rynku. Rządzący od niedawna w liceum dyrektor Karol Macura, jak głosiła wieść, ukrył się w tych dramatycznych chwilach w internacie szkolnym. Manifestacja jednak uczyniła swoje: religia powróciła do szkoły (usunięto ją z powrotem w 1960 roku, już po opuszczeniu przez mnie liceum), a prof. Furtak założył „prawdziwe” harcerstwo, które także, bodaj po roku, zlikwidowano. Wkrótce doszło także do rozwiązania ZMP. Na fali tych wydarzeń awansowałem także i ja: w ostatnim roku nauki w liceum, w roku szkolnym 1957/58 zostałem przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego”¹.

Jego Ekscelencja Arcybiskup Józef Kowalczyk Nuncjusz Stolicy Apostolskiej

„Mieliśmy wielu wybitnych i wspaniałych profesorów. Niektórzy z nich wywodzili się ze Lwowa i byli dla nas przekazicielami pięknych polskich tradycji. Do niedawna żyła w Tarnobrzegu pani Irena Wasilewska-Wnęk, z którą byłem w kontakcie. To była nauczycielka, która rzeczywiście nas kochała, odnosiła się do nas z największym szacunkiem i trak-



Tadeusz Kowal, *Portret Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. hab. Franciszka Ziejki*, 2005 r., olej na płótnie. Obraz zamieszczony przy głównym wejściu do auli pałacu Dolańskich



Tadeusz Kowal, *Portret Jego Ekscelencji ks. arcybiskupa Józefa Kowalczyka*, 2005 r., olej na płótnie. Obraz zamieszczony przy głównym wejściu do auli pałacu Dolańskich

towała nas jak swoje dzieci. Była osobą czytelną dla nas w tym sensie, że wiedzieliśmy, co myśli i znaliśmy jej poglądy. Nie ukrywała tego, że w każdą niedzielę uczestniczy we Mszy świętej. Do grona takich wychowawców na-

¹ F. Ziejka, Co jest za tym lasem? czyli Krótka opowieść o mojej drodze z Radłowa do Krakowa



Spotkanie z ks. arcybiskupem Józefem Kowalczykiem, nuncjuszem Stolicy Apostolskiej. Od prawej Zbigniew Kowalski, wójt gminy Radłów oraz Józef Trytek, dyr. Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie

leżeli także: pan Jarosiński — matematyk, pan Furtak — także matematyk, czy wreszcie pan Drąg — nauczyciel języka polskiego. To byli ludzie, którzy wbrew istniejącym okolicznościom i wciskanej nam na siłę formacji materialistycznej, pozostali wierni swoim poglądom, przekonaniom i polskiej tradycji. Młodzież to czuła i szanowała ich za taką postawę. Gdy więc nastąpił w naszym gimnazjum okres tzw. odwilży, to uczniowie wywieźli na taczkach jednego z pseudowychowawców, który poświęcał się nie tyle działalności wychowawczej, ile działalności na rzecz formacji materialistycznej. Młodzież potrafiła doskonale odczytać, kto rzeczywiście jest wychowawcą, a kto niechcianym formatorem. W kontekście swoich doświadczeń z okresu gimnazjum i wspominając nauczycieli, chciałbym podkreślić, że w tamtych czasach też można było pozostać wiernym swoim przekonaniom. Usprawiedliwienia, że ludzie byli zmuszani do pewnych poglądów, są dla mnie niewiarygodne, gdyż jeżeli ktoś chciał być sobą w warunkach realnego socjalizmu, a nawet w okresie stalinowskim, to istotnie mógł pozostać sobą. Inni natomiast ulegali iluzorycznym obietnicom i wyrzekali się swojej tradycji i swoich przekonań².

Józef Trytek
dyr. Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych
w Radłowie

² Arcybiskup Józef Kowalczyk, Świadcstwo i służba Rozmowy o życiu i Kościele, Warszawa 2008

Pierwsza mieszkanka!



Anetka Piotrowska jest pierwszą nowonarodzoną mieszkanką miasta Radłowa. Przyszła na świat 3 stycznia 2010 roku o godzinie 16. W chwili urodzin ważyła niewiele (2,7 kg), ale szybko nadrabia zaległości i już głośno domaga się adoracji. Szczęśliwymi rodzicami są Patrycja i Łukasz Piotrowscy, którzy cieszą się śliczną córeczką i, jak szczerze wyznali, miejscowością Radłowa. Państwo Piotrowscy mieszkają w nowym, gustownie urządzonej domu. Po ślubie są niespełna półtora roku i marzą, by miejski Radłów zapewnił im i ich córce lepsze warunki życia, edukacji i pracy. Szczęśliwym rodzicom gratulujemy córeczki Anetki i szczególnego momentu jej urodzin. Burmistrz zaś przygotował prezent w postaci 2.000 złotych, na najpilniejsze potrzeby pierwszej mieszkanki Radłowa.

(zb.marc.)

Najstarsi mieszkańcy miasta

- Michalina Kuklewicz, lat 95
- Felicja Dobek, lat 93
- Waleria Jachimek, lat 92
- Katarzyna Barabasz, lat 92
- Jan Patuła, lat 92
- Zofia Gąsawska, lat 91

Bardzo cieszymy się, że najstarsi radłowianie mogą wspólnie z nami świętować niezwykle moment historyczny w dziejach Radłowa i gminy. Dostojnym seniorom życzymy dobrego zdrowia, pogodnych i długich lat życia, już w mieście Radłowie.

Dziękujemy!

Redakcja Kwartalnika „Radło” serdecznie dziękuje prezesom: Zdzisławowi Kupiszowi z Firmy „Bazalt” oraz Józefowi Szwiecowi z Firmy „Witospol” za pomoc finansową, która pozwoliła znacznie usprawnić wydawanie naszego pisma. Wyrazamy wdzięczność za wsparcie działalności kwartalnika „Radło”, które stara się rejestrować bieżące wydarzenia i odkrywać bogatą historię naszej ziemi.

Redakcja

Andrzej Jarosiński urodził się 19 listopada 1909 roku w Buczkowie (powiat Bochnia). Jego rodzice, Jan i Katarzyna Jarosińscy utrzymywali się z pracy na roli. Nie byli ludźmi zamożnymi, ale starali się dać swoim dzieciom wykształcenie. Z rodzeństwa najstarszy był Andrzej; po nim urodził się Ludwik, następnie Józef, Michałina, Władysław i najmłodszy Stanisław. Andrzej był bardzo zdolnym dzieckiem, dlatego rodzice postanowili go kształcić. Gdy ukończył szkołę powszechną, posłali go do Państwowego Gimnazjum



im. Kazimierza Wielkiego w Bochni. Maturę zdał w roku 1929, a następnie wybrał studia matematyczne na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył je w 1936 roku. W trakcie studiów odbył jednoroczną służbę wojskową, a potem podjął pracę w Prywatnym Liceum i Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego oo. Pijarów w Krakowie, jako nauczyciel matematyki, fizyki i chemii. Pracował tam aż do wybuchu wojny. W międzyczasie ożenił się ze Stanisławą, z domu Czuma. Państwo Jarosińscy mieli dwoje dzieci - syna Andrzeja i córkę Krystynę.

Po wybuchu wojny, okupant hitlerowski zlikwidował polskie szkoły średnie. Andrzej Jarosiński włączył się wtedy w tajne nauczanie. Po zakończeniu wojny ponownie rozpoczął pracę w Prywatnym Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Krakowie. Od września 1946 z własnej woli przeniósł się do Radłowa, gdzie podjął pracę jako nauczyciel matematyki, fizyki i chemii w nowopowstałej szkole średniej, tj. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym. Jego żona natomiast znalazła pracę w Gminnej Spółdzielni w Radłowie.

W kierowanej przez dyrektora Jakuba Urygę szkole, Andrzej Jarosiński spotkał grono wspaniałych kolegów profesorów, którzy z ogromną pasją starali się młodym ludziom, boleśnie doświadczonym przez wojnę, stworzyć szansę zdoby-

Nauczyciel, wychowawca, pasjonat...

cia wykształcenia. Warunki pracy były bardzo trudne, ale entuzjazmu nie brakowało tak w sercach profesorów, jak i uczniów. W pierwszym roku pracy Andrzej Jarosiński uczył tygodniowo 19 godzin fizyki i chemii oraz 17 godzin matematyki, co dawało razem 36 godzin dydaktycznych. To daje obecne dwa pełne etaty nauczycielskie. A do tego dochodziło wychowawstwo i opieka nad uczniami w internacie.

Mimo olbrzymiego obciążenia Andrzej Jarosiński znalazł jeszcze czas i energię, aby prowadzić koło dramatyczne. Uczący przedmiotów ścisłych profesor Jarosiński miał duszę humanisty, potrafił w bardzo krótkim czasie zorganizować zespół artystyczny, który był namiastką prawdziwego teatru. Już w 1946 roku koło dramatyczne pod jego kierunkiem wystawiło sztukę Aleksandra Fredry „Śluby Panieńskie”, a w roku następnym - „Pana Jowialskiego”. Spektakle teatralne, w których grali także profesorowie radłowskiego liceum, były niezwykle wydarzeniami artystycznymi. Nie tylko dla społeczności szkolnej, ale również dla miejscowej ludności. Ich sława rozeszła się szybko po okolicy, organizowano więc gościnne występy w okolicznych miejscowościach: w Wojniczu, Borzęcinie, Szczurowej, a nawet w Tuchowie. Wielkim powodzeniem cieszyła się m.in. wystawiona 1949 roku sztu-



ka Bałuckiego „Grube ryby”. Zebrane za występy pieniądze pozwoliły zbudować scenę w auli budynku szkoły.

Pasje Andrzeja Jarosińskiego nie przysłaniały mu celu nadrzędnego, jakim była dydaktyka. Był wspaniałym nauczycielem matematyki i oddanym wychowawcą młodzieży. Potrafił zainteresować uczniów przedmiotami, również formami pracy pozalekcyjnej. Dużą popularnością cieszyło się prowadzone przez profesora Jarosińskiego koło matematyczno-fizyczne. To on ukształtował Władysława Bacha, późniejszego docenta UJ oraz wielu innych swoich uczniów, którzy potem poświęcili się karierze naukowej. Jarosiński był wszechstronnie wykształcony, posiadał rozległą wiedzę z różnych dziedzin. W trakcie pracy w radłowskiej szkole, z powodu przejściowych kłopotów kadrowych szkoły, nauczał z powodzeniem także języka łacińskiego i historii (oprócz przedmiotów ścisłych, takich jak matematyka, logika, fizyka, astronomia i chemia). Wyśmienicie grał w szachy, był współorganizatorem profesorskiej ligi szachowej. Był bardzo lubiany i szanowany przez młodzież radłowskiej szkoły, przez szereg lat pełnił funkcję opiekuna samorządu uczniowskiego oraz sprawował nadzór nad spółdzielnią uczniowską.

W 1960 roku Andrzej Jarosiński odszedł z Radłowa i zamieszkał w Bochni. Podjął pracę w Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego, gdzie był zastępcą dyrektora. W 1968 roku został dyrektorem Liceum dla Pracujących w Bochni i na tym stanowisku pracował do chwili przejścia na emeryturę w roku 1975. Przez cały czas był bardzo aktywny, pełnił m.in. funkcję prezesa oddziału bocheńskiego Klubu Miłośników Książki.

Andrzej Jarosiński zmarł w roku 1982 i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Bochni. Pozostawił po sobie dobrą pamięć i wdzięczność wielu pokoleń swoich uczniów.

Józef Trytek,
dyrektor ZSP w Radłowie

Dziedzictwo kulturowe miasta i gminy



Mieszkańcom Radłowa początku XXI wieku przodkowie zostawili w spadku pokaźny dorobek. Piękne i majestatyczne mury radłowskiej fary milczą, choć w jej zakamarkach drzemie historia i pamięć postaci z przeszłości: duchownych, dziedziców, poetów i literatów, kupców, rzemieślników, członków władz gminy i urzędów oraz zwykłych jej mieszkańców. Ziemię radłowską utrwalili w swojej twórczości wybitni i znani jej przedstawiciele: Franciszek Ziejka, Franciszek Gawętek, Franciszek Habura, Jan Dąb-Kocioł, Henryk Worcell, Helena Urbanik, Józef Mazoń, Janusz Nowak, Józef Trytek, Tadeusz Kowal, Jacek Mleczko, Aldona Krawczyk, a także autorzy pierwszej historycznej monografii ziemi radłowskiej - Józef Wałaszek i Kazimierz Duś, księży z Biskupic Radłowskich. Sumą tych wszystkich opracowań, które można uznać za lokalne preludia wydawnicze, jest wydana profesjonalna monografia Radłowa i gminy radłowskiej. W tej „wielkiej księdze Radłowa”, czytelnik znajdzie fascynującą panoramę dziejów radłowskiej ziemi.

Zbigniew Marcinkowski

Medal Merentibus dla byłego rektora

W uznaniu szczególnych zasług dla najstarszej polskiej uczelni medalem Merentibus uhonorowano prof. Franciszka Ziejkę - rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1999-2005, profesora zwyczajnego na Wydziale Polonistyki UJ, członka Polskiej Akademii Umiejętności, historyka literatury i kultury polskiej, nauczyciela akademickiego oraz przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

- *Biografia profesora w sposób piękny dowodzi, że człowiek dzięki sile swego charakteru, a przede wszystkim niezwykłej pracowitości może osiągnąć nie tylko wspaniałe wyniki w dziedzinie nauki, ale i najwyższe godności akademickie* - mówił wygłaszający laudację prof. Jacek Popiel, dziekan Wydziału Polonistyki. Przypominając drogę Franciszka Ziejki, wiodącą z Radłowa w szeroki świat, dziekan wymienił też liczne, ale oczywiście nie wszystkie, zasługi profesora. Mówił, między innymi, o jego dokonaniach na polu badań dziejów polskiej i europejskiej kultury literackiej XIX i XX wieku, świadomości zbiorowej Polaków w epoce zaborów, życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego, a także problematyki ludowej w literaturze polskiej.

- *Od wielu lat jest również niekwestionowanym autorytetem w badaniu powiązań intelektualnych, artystycznych i literackich polsko-francuskich i polsko-portugalskich, nauczaniu języka i kultury polskiej we Francji i w Portugalii. Intensywną, systematyczną pracę naukową zawsze łączył z owocną pracą pedagogiczną, wykształcił kilkuset absolwentów polonistyki, wypromował kilkudziesięciu doktorów - badaczy literatury i kultury polskiej* - ak-

centował prof. Popiel.

Profesor Franciszek Ziejka, którego bibliografia różnego rodzaju prac i wypowiedzi liczy blisko tysiąc pozycji, swoją aktywność naukową od wielu lat znakomicie łączy z niemniej efektywną działalnością organizacyjną. Oprócz pełnienia przez dwie kadencje funk-



Prof. Franciszek Ziejka odbiera zaszczytne wyróżnienie z rąk rektora UJ prof. Karola Musioła, fot. A. Wojnar

cji rektora UJ, w latach 1999-2005 kierował także Kolegium Rektorów Szkół Wyższych w Krakowie, w latach 1999-2002 był również zastępcą przewodniczącego, a w latach 2002-2005 przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Należy wspomnieć o jego działalności na rzecz rozwoju Uniwersytetu Jagiellońskiego, jego wielkiej roli w uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o finansowaniu budowy Kampusu 600-lecia Odnowienia UJ, o zaangażowaniu w rozbudowę Biblioteki Jagiellońskiej czy wreszcie o pełnym determinacji działaniu zmierzającym do budowy Auditorium Maximum.

Lista nagród, wyróżnień i odznaczeń prof. Franciszka Ziejki, przyznawanych mu przez najwyższe władze Polski, Francji, Austrii, Niemiec, Portugalii, Brazylii, Japonii jest bardzo długa. Dołączył do nich teraz medal Merentibus Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rita Pagacz-Moczarska, Kraków



Ważniejsze, zdaniem „Radła”, daty w historii Radłowa

1084 – przypuszczalnie pierwsza historyczna wzmianka o Radłowie
1270 – najtragiczniejsza powódź w dziejach Radłowa, o której wspomina Jan Długosz
1308 – pierwsza informacja o Radłowie ze źródeł pisanych
1337 – Radłów przeżywa rozkwit, biskup Jan Grot buduje murowany kościół parafialny
1350 – biskup Bodzanta przejmuje dobra radłowskie w swoje posiadanie
1448 – do Radłowa przybywa Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski
1471 – Radłów odwiedza następca bpa Oleśnickiego, bp Jan Rzeszowski
1530 – Benedykt Izdbieński, wybitny pleban radłowski sporządza skarbowy rejestr taksacyjny
1536 – po raz pierwszy pojawia się wzmianka o sołectwie na terenie Radłowa
1576 – z fundacji bpa Franciszka Krasieńskiego powstał szpital (dom starców)
1648 – biskup Piotr Gębicki gruntownie przebudował i rozbudował świątynię radłowską
1657 – trzeci najazd Rakoczego, pustoszący te okolice bardziej niż dwa poprzednie
1631 – kierownikiem szkoły parafialnej został Szymon Brożek
1811 – urodził się Antoni Gałeczki, administrator diecezji krakowskiej
1830 – w miejscu siedziby biskupów powstaje okazały pałac, wspaniale do dziś zachowany
1866 – Radłów rządził się prawami miejskimi bez oficjalnego statusu
1880 – Radłów nawiedza wielki głód, ludzie żywią się chwastami i korą drzew
1915 – pożar radłowskiego kościoła
1925 – wybudowano w Radłowie nowy ratusz
1935 – powstaje gmina Radłów licząca blisko 7 tysięcy mieszkańców
1934 – wielka powódź nawiedza Radłów i okolice
1939 – 7/8 września – najtragiczniejsza bitwa obronna w Małopolsce
1940 – urodził się Franciszek Ziejka, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
1945 – powstaje szkoła średnia, późniejsze radłowskie liceum
1999 – utworzono Publiczne Gimnazjum im. Stanisława Hozjusza
2000 – od 14 stycznia Zbigniew Kowalski jest włodarzem gminy
2006– 14 sierpnia, radłowska biblioteka zajmuje I piętro odbudowanego Ratusza
2009 – 28 lipca - uzyskanie praw miejskich
2009 – konferencja w Tyńcu promująca gminę radłowską
2010.02.14 – Uroczyste przekazanie praw miejskich i kluczy do bram miasta.

Rozwijaj się Radłowie!

Rok 2009, 31 grudnia, północ. Wszystkie rozświetlone gwiazdami błyskającymi z góry. Migocą i odbijają się w śniegu skrzącym na mrozie. Gwiazdozbiór na niebie, a na ziemi? W Radłowie świętujemy nadanie praw miejskich. Zapatrzeni w fajerwerki, gwiazdy, wypatrujemy przyszłości. Ich odbłask odbija się, powodując złudzenie, że u naszych stóp, są następne gwiazdy. Jedna gwiazda spada, leci przybliży się do mnie, i... znika, więc szybko marzenie. Mam marzenie.

Czy to jej droga zostawiła świetlisty znak? Czy też to ogon małej komety? Piękno nieskończone. Wraz ze świtem 1 stycznia 2010 roku obudzili się mieszkańcy Radłowa w swoim mieście. Mroźno, śnieżnie i niby tak jak dotychczas, ale jednak inaczej. Wielu zrobiło się weselej, jaki piękny dzień, jaki piękny świat, jaka wspaniała przyroda i jaki mądry człowiek! Optymizm w patrzeniu w przyszłość jest niezwykle potrzebny. Serca biją raźniej, kroki mieszkańców stały się dłuższe, bardziej sprężyste. Wkrótce dojdzie do wiosennego przebudzenia okrytego śniegiem Radłowa. Tylko od samych jego mieszkańców zależy, co zobaczą, gdy stopnieją śniegi. Zimowo wokoło i nieco uspiiony Radłów wchodzi małymi krokami do miasta. Wiosenne przebudzenie będzie zapewne gwarne i głośnie, samochody przyklejone do asfaltu, dźwięki otaczające nas czy tego chcemy, czy nie. Wkraczamy na nową drogę – drogę miejskiej rzeczywistości.

Dawno, dawno temu powstał Radłów – choć może to być wstęp do baśni, to jednak stanowi wstęp do historii miasta, miasta które istnieje tu i teraz. Swoją wielowiekową historią Radłów może się chwalić i jest ona pełna bohaterstwa i ważnych wydarzeń. Nie brakuje w niej ludzi, których wspominamy jako bohaterów i budowniczych. Ziemia radłowska nasiąknięta krwią i znojem



ciężkiej pracy ma swoją chlubną historię.

Sporo jest rzeczy wartościowych w Radłowie, ciekawostek, miejsc historycznych, zabytków. Może powstanie teraz trasa historyczna po Radłowie, wzorem innych miast.

Nasze miasto ma dobrze zaopatrzone sklepy, jest wiele szkół, które dają możliwość zdobycia wiedzy, zabytkowy kościół i inne cenne budowle. Kształtowane i propagowane są tu wartości kulturowe, moralne, estetyczne, wymagające pracy. Biblioteka jest integralnym miejscem spotkań kulturalnych wielu ludzi i nadaje ton i kierunek rozwojowi kultury samego Radłowa i okolicznych miejscowości. Jest wielu ludzi, którzy robią wiele dla Radłowa i którym chce się pracować. To daje wymierne efekty. Jakie pokolenia idą w świat z tego miejsca, można zobaczyć choćby w galerii radłowskiej biblioteki. Wiszą tam portrety i fotografie tych, którzy w Radłowie właśnie mają swoje korzenie, tu się urodzili, tu się kształcili i co ważne, pamiętają, że są stąd. Galeria ta jest pełna znamienitych osobowości. Każdego roku można spotkać w naszym mieście wielu odwiedzających i wracających w rodzinne strony rodaków. Są to zawsze spotkania wzruszające i sentymentalne.

Radłów należy do miejsc, do których się po prostu wraca, Radłów silnie przyciąga. Przybywa tu też sporo nowych domów, rosną nowe pokolenia. Powstają kolejne miejsca pracy. Przyszłość pokaże, jakim miastem będzie i czym zaskoczą radłowianie. Połączenie elastycznych planów z marzeniami, coś nienamagalnego dzisiaj, może przynieść efekty w przyszłości. Jak będzie wyglądał Radłów za rok, za pięć, za dziesięć, za sto lat, tak naprawdę będzie zależać od samych mieszkańców i włodarzy miasta Radłowa.

A więc rozwijaj się Radłowie...

Renata Kucharska

Miasto Radłów ogłasza konkurs

Cztery tysiące złotych za pracę magisterską!

Z okazji uzyskania praw miejskich, burmistrz Radłowa Zbigniew Kowalski ogłasza konkurs na pracę magisterską, poświęconą sławnym i wybitnym postaciom związanym z ziemią radłowską.

W literaturze i lokalnych opracowaniach o Radłowie i gminie spotkać można wiele nazwisk osób, które wniosły znaczący wkład w historię nie tylko swej małej ojczyzny, z których dokonań możemy być dumni. Pod tym względem gmina radłowska wyróżnia się w skali, nie tylko Małopolski.

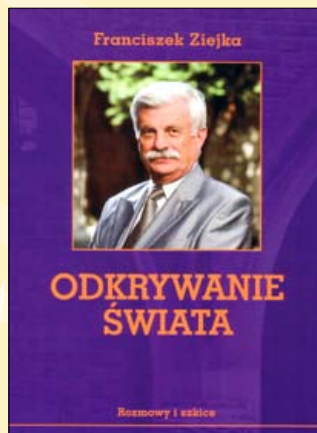
Temat to pasjonujący i wciąż odkrywczy, nierozpoznany w pełni przez historyków, czy miłośników lokalnej historii. Burmistrz z wielką przyjemnością wręczy pieniężną nagrodę, w wysokości 4.000 złotych, studentowi, który podejmie próbę wyjaśnienia radłowskiego geniuszu miejsca. Miejsca, z którym związanych jest, nie tylko pochodzeniem, wiele wybitnych jednostek. Warunkami przystąpienia do konkursu są: napisanie pracy magisterskiej, pozytywna jej obrona oraz przekazanie wersji papierowej i elektronicznej do zbiorów Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie.

Nadesłany tekst (teksty) oceni specjalnie powołana komisja, która wyłoni głównego laureata i ewentualnie prace dodatkowo wyróżnione. O bliższe szczegóły konkursu należy pytać w radłowskiej bibliotece – tel. (14) 678-20-62, mail: biblioteka@gminaradlow.pl.

Zbigniew Marcinkowski

Perłki z półki

Odkrywanie świata profesora Ziejki



Dziś w ręce czytelników trafia książka zawierająca wybór wywiadów, jakich udzielił prof. Franciszek Ziejka w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Zawiera ona także kilka jego ważnych wypowiedzi, które wywołały echo w środowisku akademickim. Wśród nich przemówienie wygłoszone 1 października 2000 roku w czasie uroczystości jubileuszu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Książka „Odkrywanie świata, rozmowy i szkice” przybliży też zaangażowanie prof. Ziejki w sprawy akademickie i kultury polskiej w szerokim pojęciu. Niewątpliwie warto zwrócić uwagę i na tę dziedzinę jego aktywności.

Prof. bp Tadeusz Pieronek, Gdzie się Taki urodził?

Od redakcji: Miło nam poinformować, że książki od pana profesora przekazał nam burmistrz Zbigniew Kowalski. Czytelnicy miasta Radłowa i bibliotek filialnych mogą się już zapoznać z najnowszym dziełem naszego rodaka. Serdecznie polecamy to wyjątkowe dzieło.

Franciszek Ziejka, *Odkrywanie świata. Rozmowy i szkice*, Kraków 2010

EDUKACJA RADŁOWIAN W I GIMNAZJUM W TARNOWIE

Na przestrzeni stuleci radłowianie chętnie podejmowali trud edukacji. W wykładzie prof. Franciszka Ziejki, wygłoszonym w radłowskiej bibliotece usłyszeliśmy, że już w 1400 roku radłowianin Maciej syn Andrzeja zapisał się na studia Akademii Krakowskiej. W pierwszych dziesięcioleciach XX wieku i latach międzywojennych, niewielu miało możliwość kształcić się w tarnowskim gimnazjum, które i wówczas miało wysoki poziom kształcenia i edukacyjny prestiż.

Rok szkolny 1909/1910

- Kazimierz Antoni Tumidajski, ur. 28.02.1897 r. - Radłów, ojciec Karol, rolnik,
- Albin Kiełbik, ur. 25.05.1895 r. - Radłów, ojciec Stanisław, krawiec w Radłowie,
- Józef Krawiecki, ur. 21.08.1895 r. - Radłów, ojciec Jan, kowal,

- Mirosław Jerzy Michałek, ur. 01.02.1896 r. - Wola Radłowska, ojciec Jan, dzierżawca dóbr w Klikowej.

Rok szkolny 1911/1912

- Władysław Budyński, ur. 22.08.1900 r. - Radłów, ojciec Jan, restaurator w Radłowie,
- Marian Franciszek Łaszczewski, ur. 07.07.1899 r. - Radłów.

Rok szkolny 1938/1939

- Henryk Konstanty Szebesta, ur. 14.11.1921 r. - Radłów, ojciec Edward, elektromonter,
- Józef Kuklewicz, ur. 02.08.1919 r. - Radłów, matka Teresa, rolnik,
- Władysław Grabski, ur. 10.08.1924 r. - Radłów, ojciec Stanisław, rolnik na Zakościelu.

Witold Dobrowolski, Szczucin

SZKOŁA DUMNA Z WYCHOWANKÓW

Szkoła Podstawowa w Radłowie posiada wielowiekową historię, która wiąże się nierozzerwalnie z dziejami naszej Ojczyzny. Naukę w Radłowie prowadzono początkowo na plebani, później w domach prywatnych, w tzw. starszej szkole, następnie w Domu Grodzkim, a od 1964 r. do dzisiaj prowadzona jest w obecnym budynku.

W szkole pracowało wielu wybitnych nauczycieli, pedagogów, wychowawców. Wśród nich byli także bohaterscy nauczyciele: katecheta ks. Józef Jurkowski, Józef Łucarz i Edward Orzechowski. To oni „pokochali Ojczyznę bardziej niż własne serce”, włączając się w działania organizacji podziemnych, walczących z oku-

blewskiego - uczestnika bitwy radłowskiej, 8 września 1976 roku nadano naszej szkole zaszczytne imię „Bohaterów Września 1939”. Pamięć o nich jest wciąż żywa. Rozpoczynamy i kończymy rok szkolny przy Pomniku Bohaterów Września 1939. W sposób szczególny obchodzimy Święto

wy patriotyczne i obywatelskie. Do naszej szkoły obecnie uczęszcza 247 uczniów z Radłowa, Brzeźnicy, Głowa, Sanoki, Siedlca i Łęki Siedleckiej. W szkole funkcjonuje biblioteka, stołówka, świetlica, odbywają się zajęcia pozalekcyjne. Działają organizacje: SKO, SU, CARITAS, a tak-



pantem. Zginęli z rąk hitlerowców w Oświęcimiu, a jeden z nich w więzieniu w Tarnowie. Historia naszej szkoły ściśle wiąże się z bitwą radłowską, a w szczególności z heroiczną obroną szkoły prowadzoną przez polskich żołnierzy. Nie ulegli, nie poddali się, spłonęli żywcem śpiewając „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...”. Dzięki usilnym staraniom majora Wojska Polskiego Witolda Wró-

miątkowe tablice ku ich czci. Szkoła posiada prosty, aczkolwiek piękny i ponadczasowy hymn, którego autorem jest Józefa Budyńska (1903-1996), nauczycielka SP w Radłowie, w której pracowała 46 lat.

Szkoła przygotowuje dzieci do uczestnictwa w życiu społecznym, kulturalnym, gospodarczym regionu oraz kształtuje w sposób nowoczesny posta-

Patrona Szkoły, uczestnicząc w uroczystościach religijno-patriotycznych, przygotowując akademię, prowadząc pogadanki z dziećmi, prowadząc opiekę nad miejscami pamięci narodowej. W szkole znajdują się także dwie pa-

że chór i orkiestra dęta. Uczniowie uczestniczą w konkursach, przeglądach, olimpiadach, zawodach i projektach. Szkoła kulturuje tradycje i zwyczaje polskie. Corocznie wystawia jasełka bożonarodzeniowe, a także jest organizatorem Gminnego Przeglądu Twórczości Dziecięcej pod hasłem „Moja Ojczyzna – mój Kraj”. Jego głównym celem jest wzmocnienie u uczniów więzi z „małą Ojczyzną”.

Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Września 1939 staje się coraz piękniejsza, panuje w niej twórcza atmosfera i przyjazny klimat. W jej murach kształciło się wiele późniejszych wybitnych osobistości, profesorów, lekarzy, prawników, nauczycieli i zwykłych obywateli, którzy wykonują swoje zawody uczciwie i rzetelnie. Jesteśmy z nich dumni, to nasza chluba i sens naszej pracy.

Teresa Urbanek, dyr. Szkoły Podstawowej w Radłowie

Z RADŁOWA WRACAŁA ZAWSZE SZCZĘŚLIWA



Kuma Paulina (z d. Kalisz) 1906-1991. Mama urodziła się w Radłowie i była najmłodszym dzieckiem Jana i Marii Kalisz. Dziadek Jan był „zaufanym pracownikiem” u hrabiego Dolańskiego, pełniącym różne funkcje we dworze, m.in. przewoził kawalkadzie wozów - furmanek, na których przewożono zboża (żyto, pszenicę) z Radłowa do Wiednia, itp.

Gdy mama była małą dziewczynką, zapamiętała, jak starszy brat Józef pocałował ją na pożegnanie i razem z siostrami – Julią i Rozalią - opuścili Radłów, udając się pociągiem do francuskiego portu Hawr. Stamtąd okrętem odpłynęli do nieznanej Ameryki, gdzie była praca i nadzieja. Kiedy rodzzeństwo usamodzielniało się w Chicago (siostry wyszły za mąż za braci Podrazów) postanowi-



*Paulina Kuma,
fot. z lat 30-tych XX w.*



*Siostry Paulina Kuma,
starsza Maria Kopacz*

li ściągnąć mamę do siebie, jednak miłość do starszych rodziców nie pozwalała jej myśleć o opuszczeniu domu rodzinnego. Siostry i brat

wspomagali rodzinę finansowo. Za procenty od ulokowanych w tarnowskim Skok-Banku dolarów, przywożono na furmance do Radłowa sól, cukier, mąkę. Wybuch II wojny światowej zamknął dostęp do procentów i

pieniędzy...

Największa tragedia dotknęła matkę we wrześniu 1939 roku. Razem ze starszą siostrą Marią Kopacz (patrz zdjęcie z dzieciństwa) i gromadką dzieci uciekały przed Niemcami. Dramat nastąpił w Woli Radłowskiej, w miejscu gdzie stała pechowa kuźnia. Niemiecki pocisk artyleryjski zabił dwunastoletnią córeczkę Marysię oraz siostrę Marię. Odłamek pocisku utkwiał w przedramieniu mamy i ciężko ranna została zabrana przez Niemców do tarnowskiego szpitala. Tam nie pozwoliła na amputację ręki, przetrwała zakażenie (gangrenę) i do końca swojego życia nosiła ów odłamek w ciele. Dziś z przejęciem słucham opowieści mojego starszego brata Józefa (ur. w Radłowie 1929 roku) - świadka tamtych wydarzeń, który jako dziesięcioletni chłopiec pomagał zbijać z desek parkanu trumnę dla siostry i świeczką wypalał znak krzyża na wieku trumny. Później, na pożyczonym wózku, zawoził siostrę na cmentarz.

Tragedia ta mocno zaciążyła nad dalszym życiem mojej ro-



Wraz z dziećmi - Kraków ul. Floriańska, 1933 rok

dziny. Kiedy po wojnie nieraz towarzyszyłem mamie w wyjazdach na Wszystkich Świętych do Radłowa, widziałem, że mama bardzo mocno przeżywa dramat śmierci ukochanej córeczki. Dopiero spotkania z koleżankami, wspomnienia i długie rozmowy dawały jej uspokojenie i siłę ducha. Gdy wracała z Radłowa do domu była zachrypnięta, szczęśliwa, przywoząc kołaczki, domowy chleb, jabłka...

Jako urodzony tuż po wojnie byłem stale obecny przy rodzicach, stąd dobrze pamiętam atmosferę tych dni, wspomnień, przeżyć. Dziś, kiedy po latach odwiedzam grób nieznanej mi siostry i wędruję alejką radłowskiego cmentarza, widzę, że wiele nazwisk z nagrobków radłowian brzmi jakoś znajomo, bo wielokrotnie słyszałem je w opowieściach matki.

Radłów był miejscem szczególnym w jej życiu, pomimo że powojenne losy rzuciły ją wraz z rodziną w inne strony.

Henryk Kuma, Kraków

Radłowianka żoną dyrektora browaru Okocim

Rodzina Rossknechtów – mam tu na uwadze Michała Rossknechta, dyrektora browaru Okocim i przede wszystkim jego żonę, Teresę Rossknecht z d. Felgel. Teresa Felgel urodziła się w roku 1846 w Radłowie, choć jej przodkowie wywodzą się z terenu czeskich Moraw. Teresa była szóstym dzieckiem Wilhelma (handlarz zboża) i Joanny z Weberów. Rodzeństwo Teresy to w kolejności: Robert, Maria (żona profesora gimnazjum w Tarnowie, potem w Salzburgu), Konrad (inż. kolei wiedeńskiej), Wilhelm, Ber-



Rodzina Michała i Teresy Rossknechtów



Teresa z Felgów Rossknechtowa z rodzeństwem

(malarka) i Emma (nauczycielka robót ręcznych). Wszyscy urodzeni w Radłowie. Teresa Felgel poślubiła Michała Rossknechta, ur. 1846 w Pfullendorf

(Badenia-Wintenbergia), syna Karola i Joanny z d. Götz (ta ostatnia, to siostra Jana Götza, właściciela browaru w Okocimiu).

Młodą parę, która zamieszkała w Okocimiu, popobłogosławił ks. Marcin Goliński, proboszcz radłowski. Teresa z Felgów Rossknechtowa doczekała się dziewięciorga dzieci: siedmiu córek i dwóch synów. Zmarła w 1917 r., pięć lat po śmierci męża, oboje spoczywają na cmentarzu w Okocimiu Górnym.

Rossknechtowie, właśnie przez Teresę Felgel, byli spokrewnieni z rodziną Konrada Bobricha (mojego pradziadka) nadzorcę lasów radłowskich. Bobrichowie też byli „napływowci”. Przybyli bowiem do Radłowa z tzw. Śląska Austriackiego (dzisiejsze Czechy), najprawdopodobniej w połowie XIX wieku, w związku z zakupem dóbr radłowskich przez hr. Badenfelda. W załączeniu, jako ciekawostkę, przekazuję radłowskiej bibliotece metrykę ślubu Konrada Bobricha z Józefą Wąsowicz. Świadcami byli: wspomniany już Michał Rossknecht z Okocimia i Franciszek Pauer z dóbr księcia Sanguszki, nadleśniczy lasów wierzchosławickich.

Witold Dobrowolski, Szczucin

Proboszcz biednych - ks. Marcin Goliński (1811-1877)

Ślubu radłowiance Teresie Felgel i Michałowi Rossknechtowi udzielił ks. proboszcz Marcin Goliński. Urodził się w Słopicach. Edukację podstawową i gimnazjalną odbył w Nowym Sączu, a studiował we Lwowie i Tarnowie. Do Radłowa przybył w 1839, gdzie początkowo pełnił funkcję administratora, a 17 stycznia 1868 objął probostwo. Był niezwykle aktywnym duchownym. Troszczył się o biednych, odnowił dla nich szpitalny budynek, w którym znalazło schronienie w nieszczęściu wielu ubogich. Wzorowo prowadził księgi metrykalne i dbał o odpowiedni wystrój kościoła. Rezydował w parafii i dobrze prowadził gospodarstwo, miał szacunek dla służby kościelnej i plebańskiej. Bez reszty oddany był pracy duszpasterskiej. Pełnił też funkcję notariusza, a potem wicedziekana dekanatu wojnickiego. Zmarł nagle 8 czerwca 1877 r. Spoczywa na radłowskim cmentarzu.

Jarmarki z Opactwem Benedyktynów w Tyńcu?

26 stycznia burmistrz Zbigniew Kowalski spotkał się z o. Bernardem Sawickim, opatem klasztoru tyńskiego. - Tematem rozmów były m.in. rozważania dotyczące bliższego nawiązania kontaktów i współpracy pomiędzy opactwem a Radłowem. Przeszłość pozostawiła na ziemi radłowskiej wiele śladów pobytu i działalności zakonników tyńskich m.in. w nieistniejącej już osadzie Kargów. Współpraca miałaby dotyczyć reaktywowania słynnych radłowskich jarmarków, które współcześnie organizowane byłyby raz w roku, jesienią. Dzięki takiej współpracy mieszkańcy gminy zapoznają się z historią klasztoru tyńskiego, sztuką, działalnością zielarską, a także zdrową żywnością. Przy tej okazji i mieszkańcy ziemi radłowskiej mieliby możliwość zaprezentowania i sprzedaży własnego dorobku twórczego (malarstwo, rzeźba, koronkarstwo), płodów rolnych, owoców oraz smaków lokalnej kuchni. Pierwsza próba organizacji „Radłowskiego jarmarku” planowana jest jesienią tego roku – informuje burmistrz Radłowa.

(zb.marc.)



Klub Seniora z Wał-Rudy podczas dnia radłowskiego w Tyńcu, fot. W. Mleczek

Mało znane!

DZIEŁA STRYJEŃSKIEJ W RADŁOWSKIM KOŚCIELE

W najstarszej części radłowskiego kościoła znajdują się dwa obrazy Zofii Stryjeńskiej, wybitnej polskiej malarki dwudziestolecia międzywojennego. Namalowane na desce obrazy przedstawiają sceny z życia św. Jana Chrzciciela: Urodzenie i Ścięcie. Na trop dzieł Stryjeńskiej natrafili pracownicy Muzeum Narodowego w Krakowie, którzy przygotowali pierwszą po 1945 r. mono-



ilustratorka, scenograf, reprezentantka art déco; żona Karola Stryjeńskiego.

(zb.marc.)

Radłowianin na starej fotografii



Karol Dobek w mundurze - uczestnik I wojny światowej, mieszkał przy ul. Kolejowej, a później na Zakościelu.

Fot. ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radłowie, przekazana przez Elżbietę Mączkę z Zakościela

Radłowskie pocztówki, zakupione na aukcjach internetowych, są jednymi z cenniejszych pamiątek archiwalnych z początku XX wieku.



Kolorowa pocztówka z roku 1914. Oryginał - zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie



Radłowska pocztówka z roku 1917, adresowana do Wandy de Dolańskiej. Oryginał - zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie



Burmistrz Miasta i Gminy RADŁÓW

Pan Zbigniew KOWALSKI

Szanowny Panie Burmistrzu,
Z okazji nadania statusu Miasta
przez Radę Ministrów
składam na Pańskie ręce
serdeczne gratulacje
oraz życzę
dalszego rozwoju Miasta i Gminy.

z wyrazami szacunku
i najlepszymi życzeniami

Zastępca Szefa

Zarządu Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych - P2

Sztabu Generalnego WP

gen. bryg. dr inż. Józef NASIADKA



Warszawa, dnia 1 stycznia 2010 roku





W tę noc narodziło się miasto!

